

„Superbohater”

Ostatnio mój synek wrócił z przedszkola z nowym pomysłem na wspaniałą zabawę. Założył na ramiona małą kołderkę swojego brata i biegnąc po pokoju krzyczał „Ratuję świat!”. Patrząc na niego, na wielką radość, którą miał w sobie i niegasnący zapał, zastanawiałam się, czy mój mały Antoś mógłby być takim superbohaterem na miarę Batmana, czy Spidermana. Ten artykuł będzie o moich przemyśleniach na powyższy temat.

Filmy lub komiksy pokazują nam superbohaterów jako obrońców uciśnionych, ludzi o niezwykłych talentach, przekładających szczęście innych nad swoje. Superbohaterowie nie są zwykłymi ludźmi jak my. Jedni z nich przybyli na Ziemię z innej planety (Superman), drudzy są niewyobrażalnie bogaci (Iron Man, Batman), inni poddali się jakimś eksperymentom zyskując nowe moce (Kapitan Ameryka), a u jeszcze innych tak naprawdę przypadek sprawiał, że zyskiwali ponadprzeciętne umiejętności (Spiderman). Czy więc jest tak, że ratować świat mogą tylko kosmici, bogacze, króliki doświadczalne? Czy zwykli ludzie, nie posiadający wyjątkowych zdolności też mogą mieć wpływ na kształtowanie świata? Czy istnieje możliwość, że zabawa mojego małego synka kiedykolwiek stanie się rzeczywistością?

Ponad miesiąc temu byłam z całą rodziną na kwarantannie. W niedzielę włączyliśmy transmisję Mszy Św. Podczas kazania ksiądz opowiedział krótkie opowiadanie, które chciałabym teraz przytoczyć. W pewnym mieście żył sobie Bogacz i Włóczęga. Bogacz posiadał wspaniałą willę, miał piękną rodzinę i wspaniałą pracę. Włóczęga natomiast nie miał swojego miejsca na ziemi. Chodził z kąta w kąt, od domu do domu prosząc o chociaż kawałek chleba. Spał nieopodal willi Bogacza w przydrożnym rowie. Bogacz codziennie wieczorem wnosił mu wiadro pomyj i zlewki pozostałych po posiłkach. Rano przychodził odebrać wiadro a w nim znajdował piękne, świeżo zerwane kwiaty. Po pewnym czasie stało się to ich rytuałem. Bogaczowi jednak nie dawał spokoju fakt, że dostaje kwiaty w zamian za wiadro pomyj. Pewnego dnia zadał więc pytanie Włóczędze: „Dlaczego dajesz mi kwiaty? Ja ci oddaję to co do niczego mi się już nie przyda. Nie jest to dla ciebie upokarzające? Dlaczego więc wysilasz się i zbierasz dla mnie kwiaty?” Włóczęga odpowiedział: „Każdy daje innym to co najcenniejszego posiada w swoim sercu”.

Co najcenniejszego posiadasz w swoim sercu? Czym możesz podzielić się z innymi? Superbohaterowie wykorzystywali swoje zdolności bądź pieniądze by służyć innym. Dawali siebie dla innych. Przecież my też tak robimy. Przykład: Matka idzie do pracy, gotuje, sprząta, prasuje i pierze, a wszystko to z uśmiechem, pomimo zmęczenia. Ojciec wykończony wraca z pracy, ale ma jeszcze siłę, by utulić do snu swoje dzieci a następnie zabrać się za malowanie desek na upragniony taras żony. Babcie pomimo choroby, stoją przy blacie kuchennym wyrabiając ciasto, bo przyjdą goście. Dziadkowie pomimo niewielkiej emerytury zawsze znajdują pieniążki dla swoich wnuków „na lody”. Pracownik stara się wykonać swoją pracę najlepiej jak potrafi, itd.

W poprzednim artykule zwracałam uwagę na mnóstwo zdolności, talentów, których nie widać na pierwszy rzut oka. Dziś chcę napisać: **WSZYSCY JESTEŚMY BOHATERAMI!** Jedna z reklam sklepu budowniczo-remontowego mówi: bądź bohaterem swojego domu. Nie ludźmy się, że nasze codzienne słowa, czyny nic nie wnoszą. Są bardzo

istotne w kreowaniu świata. Najdłuższa podróż zawsze zaczyna się od małego kroku. Tym „małym krokiem” jest dobro wyświadczane naszej rodzinie. To tu możemy rozpocząć zmienianie świata.

Obdarowywanie innych ma znaczące znaczenie w naszym postrzeganiu siebie. Człowiek, który pomaga w sposób efektywny ocenia siebie jako osobę prospołeczną, wartościową, zaangażowaną społecznie. Takie przekonania zwiększają poziom naszej samooceny i wpływają na większe zadowolenie z życia i poczucie skuteczności. Może właśnie dlatego wszyscy superbohaterowie nie rezygnowali ze swojej misji w obliczu trudności. Potrzeba spełniania siebie, doskonalenia siebie połączona z potrzebą udowodnienia swojej wartości i potwierdzenia pozytywnych opinii na swój temat stanowi silną motywację do działań mających na celu wyświadczenie dobra innym.

Grudzień jest takim szczególnym miesiącem. W grudniu obdarowujemy się prezentami, spędzamy czas w gronie rodziny. Jest to okres wypełniony radością, nadzieją, wspólną pracą, oczekiwaniem. Nie jest istotne z czym ma to związek. Nie wszyscy są wierzący, natomiast wielu z nas doświadcza wyjątkowości tego czasu. Teraz, gdy często skupiamy się na prezentach materialnych, przypomnijmy sobie jeszcze raz znaczenie relacji, rozmowy, czasu dla drugiego człowieka. Pięknie opakowane prezenty są wspaniałe, jest to miły gest. Nie zapominajmy jednak, że podarunki nie zastąpią bliskości, miłości, poczucia wspólnoty, nie zastąpią rodziny.

psycholog Maria Jamróż